



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

redaktor wydania

Zmartwychwstał Pan!
Alleluja!

Cieszymy się, a z tej radości czerpie swą moc cała nasza wiara i nadzieja. Wraz z zespołem redakcyjnym życzymy wszystkim naszym Czytelnikom, by radość Zmartwychwstania napędzała serca, dawała siłę w codziennym podążaniu drogą Prawdy, Dobra i Piękna – byśmy wszyscy umieli iść za Panem życia, za Chrystusem, byśmy potrafili być Jego świadkami...

ZA TYDZIEŃ

- O akademickich spotkaniach z Matką Bożą – SEDES SAPIENTIAE – w Bielsku-Białej, Cieszynie i Żywcu
- O początkach nowego PARAFIALNEGO KLUBU SPORTOWEGO w Kaniowie
- W Panorami Parafii zapraszamy do ŻYWCA MOSZCZANICY

„Przybyliśmy oddać Mu pokłon”

– hymn XX Światowego Dnia Młodzieży, który odbędzie się w sierpniu w Kolonii, śpiewali w bielskiej katedrze młodzi z całej diecezji. Jak co roku w Niedzielę Palmową spotkali się tu z Księdzem Biskupem.

Był to zarazem kolejny krok w przygotowaniach do spotkania młodych w Kolonii, gdzie znajdują się relikwie Trzech Mędrców. Pod przewodnictwem bp. T. Rakoczego uczestnicy bielskiego spotkania przeszli w procesji sprzed kościoła Trójcy Przenajświętszej do katedry św. Mikołaja. Kilkumetrowe palmy niesli m.in. młodzi z Istebnej, Brzeszcz, Bielska-Białej Kamienicy oraz harcerze.

„Syn Boży przyszedł, by nam przywrócić ten wielki tytuł: Człowiek” – mówił Ksiądz Biskup, przypominając o obchodzonego Roku Eucharystii. Młodzi w skupieniu uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu, która zakończyła Eucharystię.

13. diecezjalne święto młodzieży

Krok do Kolonii



URSZULA ROGÓLSKA

Przed rozesłaniem, w imieniu zgromadzonych, lampki ze światłem „stróżów poranka” odebrali przedstawiciele bielskiego Hospicjum św. Kamila, oświęcimskiego Centrum Dialogu i Modlitwy, cieszyńskiego Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Być razem” oraz siostry karmelitanki misjonarki z Trzebini.

W nawiązaniu do darów, jakie Mędrcy przynieśli Jezusowi,

przed katedrą ustawiono kadzielnice.

Bielskie święto było okazją do zaproszenia młodzieży na kolejne jej diecezjalne spotkanie, które odbędzie się 7 maja w Oświęcimiu, w ramach peregrynacji relikwii św. Teresy z Lisieux.

Uczestnicy święta młodzieży wrzucali ziarenka mirry do kadzielnicy przed katedrą

UR

PRZEZ JEGO ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Zbawienie przyszło przez Krzyż – co roku wracamy do tej najważniejszej tajemnicy. Podczas całego Wielkiego Postu szukamy dróg przybliżenia się do Zbawiciela, modlimy się, pościmy, rozdajemy jałmużnę... Dla wielu z nas pomocą w przygotowaniu swego serca na radość Zmartwychwstania są wielkopostne misteria, prezentowane w kościołach, teatrach, na ulicach – tak jak w Rajczy, o której piszemy na str. 4 i 5. Pomagają one stanąć bliżej Ukrzyżowanego zarówno widzom, jak i wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tych niezwykłych widowisk.

Tomasz Sobel jako Chrystus w misterium Męki Pańskiej na ulicach Rajczy

Pomagają otworzyć serca na radość ze spotkania Zmartwychwstałego, pełniejszym głosem zaśpiewać radosne: Alleluja!

Setna „Akcja”

BIELSKO-BIAŁA. W lutym ukazał się setny numer miesięcznika „Akcja” – wydawanego od ponad ośmiu lat pisma Akcji Katolickiej diecezji bielsko-żywieckiej. Sto numerów to – jak podsumowali redaktorzy miesięcznika – blisko 80 tysięcy egzemplarzy pisma, mającego służyć pomocą w pracy formacyjnej osób świeckich. Jubileuszowy numer został zredagowany przez zespół, kierowany przez redaktora naczelnego, ks. dr. Sławomira Zawadę, a wydany w nakładzie 900 egzemplarzy. Życzymy tysiąca następných wydań!



Werbiści zapraszają

BIELSKO-BIAŁA. W sobotę 2 kwietnia o godz. 9.00 w krypcie kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (obok dworca PKS) rozpocznie się dzień skupienia dla współpracowników misyjnych, wspierających pomocą i modlitwą dzieło misjonarzy ze Zgromadzenia Słowa Bożego (księży werbiistów).

W programie obok wspólnej modlitwy, konferencji i spotkania z misjonarzami, przewidziana jest też możliwość zaopatrzenia w materiały informacyjne przydatne w animacji misyjnej.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy wszystkich współpracowników i sympatyków misji.

Prezydencka kaplica

WISŁA. Zakończył się długotrwały i kosztowny remont prezydenckiego zamczku, wybudowanego w 1931 roku w Wiśle dla Ignacego Mościckiego. Prace konserwatorskie pochłonęły 30 mln zł. Razem z zamczkiem odrestaurowana została drewniana, pochodząca z 1909 r., kaplica, zaledy-

kowana św. Jadwidze Śląskiej. Jej wyposażenie wzbogacone zostało o chrzcielnicę, podarowaną przez prezydenta A. Kwaśniewskiego. Obok kaplicy wybudowano nową dzwonnice. Ceremonii poświęcenia odnowionej kaplicy, zorganizowanej 3 marca, przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy.



Prezydencka kaplica w zimowej scenerii

Dzień jedności ruchów charyzmatycznych

BIELSKO-BIAŁA. Wydział do spraw Ewangelizacji Kurii Bielsko-Żywieckiej zaprasza na Dzień Jedności Ruchów Charyzmatycznych, który odbędzie się 9 kwietnia br. w katedrze pw. św. Mikołaja w Bielsku-Białej. Początek spotkania o godzinie 10.00. W programie m.in.: uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Ra-

koczego, prezentacja ruchów, konferencja ks. Piotra Marka „Łączenie sił wszystkich wspólnot dla ewangelizacji i wzrastania”, a ok. godz. 14.00 – modlitwa uwielbienia, adoracja.

Organizatorzy zapraszają księży kapelanów wspólnot do koncelebry, a wszystkich członków ruchów do licznego udziału.

V Dni Kolbiańskie

HARMEŻE. „Rok Eucharystyczny ze św. Maksymilianem”. Pod takim hasłem odbyły się tegoroczne Dni Kolbiańskie we franciszkańskim Centrum św. Maksymiliana w Harmężach koło Oświęcimia. W trwających od 4 do 6 marca spotkaniach formacyjnych wzięło udział 80 czcicieli św. Maksymiliana z całej Polski: z Niepokalanowa, Krakowa, Lublina, Wadowic, Krosna, Radomska, Suchej Beskidzkiej, Łańcuta, Jawiszowic, Woli, Góry, Dąbrowy Górniczej, Głogówka, Oświęcimia i Harmęż. Przybyli również bracia klerycy z seminarium ojców franciszkanów w Krakowie.

Wykłady i konferencje dotyczyły takich zagadnień, jak: poświęcenie się Niepokalanej, wprowadzenie Jej do ludzkich serc czy współpraca z Niepokalaną jako „kobietą Eucharystyczną” oraz św. Maksymilian jako kapłan – szafarz Eucharystii, czyli alter Christus (Drugi Chrystus). W ten sposób organizatorzy zrealizowali zamiar, jaki przyświecał spotkaniu, by „zgodnie z duchem rocznych sesji i w związku



Wizerunek Ukrzyżowanego, Niepokalanej i św. Maksymiliana w kaplicy harmęskiego Centrum

z Rokiem Eucharystii, przeżywanym obecnie w Kościele, tematyka tych dni skupiła się wokół św. Maksymiliana, Maryi i Eucharystii”. Zagadnienia te podejmowano w toku teoretycznych rozważań i dyskusji oraz na wspólnej modlitwie. Dni Kolbiańskie odbyły się już po raz piąty.

Dla przyjaciół hospicjum

BIELSKO-BIAŁA. Wielkanocne spotkanie bielskiego Hospicjum św. Kamila – wolontariuszy, członków Rodzin Hospicyjnych i wszystkich dobroczyńców hospicjum odbędzie się w

Czwartek Wielkanocny 31 marca o godz. 17.00 w kościele pw. MB Królowej Polski (u księży salwatorianów, „na Kluski”). W imieniu organizatorów – serdecznie zapraszamy!

MB Sedes Sapientiae w katedrze

Witaj, Matko – Stolicco Mądrości!

Uroczystość powitania w naszej diecezji peregrynującej po świecie ikony Matki Bożej Stolicy Mądrości odbyła się w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja 16 marca wieczorem.

Przy blasku płonących pochodni, w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli pracowników i studentów bielskich uczelni, duchowieństwa i władz samorządowych, obraz wnieśli do świątyni żołnierze 18. Batalionu Desantowo-Szturmowego. Jako pierwszy hołd Maryi złożył ks. prał. Zbigniew Powada, proboszcz katedry, przypominając, że obecność MB Sedes Sapientiae w uniwersyteckich miastach świata jest darem Ojca Świętego Jana Pawła II i wskazaniem na Bożą Mądrość, potrzebną wszystkim ludziom, którzy jako cel życia postawili sobie poznanie świata.



W imieniu bielszczan i środowisk akademickich Matkę Bożą witali: Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, prof. dr hab. Jan Ostoj – rektor Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów oraz prof. dr hab. Marek Trombski – rektor Akademii Techniczno-Humanistycznej. Zgodnie wskazywali, że w kontekście

Peregrynująca obecnie po Polsce ikona zawitała do bielskiej katedry

obserwowanej dzisiaj również w świecie nauki żądzy zdobywania poklasku, posługiwania się wątpliwymi metodami, wykorzystania owoców wiedzy w złych celach ważne jest, by w całym życiu akademickim – w pozyskiwaniu wiedzy, w wykorzystaniu wiedzy i jej przekazywaniu – przejawiała się

mądrość płynąca z chrześcijańskiego ducha. „Cieszymy się, że jesteś wśród nas, Matko nasza i Nauczycielko” – mówił ks. Wiesław Greń, diecezjalny duszpasterz akademicki.

Biskup Tadeusz Rakoczy, który przewodniczył powitalnej Eucharystii, dziękując wszystkim za obecność i postawę czci wobec Matki Bożej podkreślał: „jestem pewien, że kształtuje to oblicze uczelni, w których pracujecie i o których dobro się staracie”.

Akademicka modlitwa uwielbienia trwała jeszcze długo po Eucharystii, a włączył się w nią swoim śpiewem „Gospel Choir”. Kolejnego dnia modlitwę przed obrazem Matki Bożej kontynuowali przedstawiciele akademickiego środowiska w Cieszynie. Relacja z dalszego ciągu peregrynacji ikony Sedes Sapientiae w naszej diecezji – za tydzień. **M.B.**

Niedziela Miłosierdzia w Leśnej

Ze św. Gianną i św. Janem Sarkandrem O Groniu

Relikwie kanonizowanego 10 lat temu św. Jana Sarkandra – męczennika z XVII wieku oraz św. Gianny Beretty Molli – heroicznej matki i lekarki, ogłoszonej świętą w ubiegłym roku, znajdują się w kościele w Leśnej w Niedzielę Miłosierdzia.

Z nadania Watykanu, co roku w Niedzielę Miłosierdzia, w kościele pw. św. Michała Archanioła w Leśnej odbywają się uroczystości odpustowe ku czci Miłosierdzia Bożego. Tak będzie i w tym roku – 3 kwietnia.

W ten sposób Leśna włączy się też w przygotowania do obchodów 10. rocznicy wizyty papieża Jana Pawła II w diecezji bielsko-żywieckiej.

„Wśród 51 relikwii Świętych i Błogosławionych, które są obecne w naszym kościele, mamy relikwie z Włoch, z Afryki, ale nie mieliśmy relikwii patrona naszej diecezji – św. Jana Sarkandra, wyniesionego na ołtarze przez papieża Jana Pawła II dziesięć lat temu – mówi ks. Piotr Sadkiewicz, proboszcz parafii. – I tak się złożyło, że właśnie na naszą prośbę o relikwie bez wahania odpowiedział arcybiskup ołomuniecki Jan Graubner. Osobiście podarował nam je podczas naszej wizyty w Ołomuńcu”.

W tym roku mija także 5 lat, odkąd w Leśnej powstał Parafialny Klub Honorowych Dawców Krwi. „Akcje oddawania krwi to swoista jałmużna wielkopostna naszej para-

fii” – mówi Ksiądz Proboszcz. Nową orędowniczką wszystkich, którzy decydują się podarować innym siebie w darze krwi, będzie św. Gianna Beretta Molla, której relikwie dotarły do Leśnej z Rzymu tuż przed świętami, dzięki ks. Andrzejowi Urbańskiemu, leśniańskiemu rodakowi, generałowi salwatorianów.

3 kwietnia Sumę odpustową o godz. 15.00 odprawi i kazanie wygłosi notariusz kurii diecezjalnej ks. dr Stanisław Lubaszka. Po Mszy i procesji wokół kościoła będzie okazja do uczczenia za instalowanych tego dnia relikwii.

Msze święte w Leśnej w Niedzielę Miłosierdzia: 7.30, 9.30, 11.00, 15.00 (suma odpustowa) i 18.30. U.R

Konkurs poetycki

O Groniu

Rodzinne Koło PTTK „Szarotka” ogłosiło doroczny, trzynasty już konkurs na wiersz o Groniu Jana Pawła II.

„W tym roku przypada też jubileusz 10-lecia istnienia zbudowanej na Groniu, jako dar dla Ojca Świętego, kaplicy – sanktuarium ludzi gór. Dlatego zakres konkursu poszerzamy również o ten temat – mówią organizatorzy konkursu.

Maszynopisy wcześniej niepublikowanych prac w 2 egzemplarzach, opatrzone informacją o miejscu zamieszkania i o wieku autora, należy do 30 kwietnia br. przesyłać pod adresem: **Danuta i Stefan Jakubowscy, ul. Garncarska 23, 34-120 Andrychów, tel. 0-33/875 27 68.** Dla laureatów przewidziane są nagrody książkowe. ■

Sonda

NASZA PASJA

DOROTA SALACHNA



Przygotowujemy misterium kolejny raz i w bardzo podobnym gronie, ale nie ma ani cienia rutyny. To wymaga wiel-

kiego, za każdym razem tak samo intensywnego zaangażowania i pociąga za sobą ogromne emocje. Wciąż niepokoiły się o to, czy wszystko jest dobrze przygotowane. Cieszy na pewno to, że co roku dołącza do nas więcej osób.

EWA MATLAK



Młodzi mają świetne pomysły. Wspólnie o wszystkim dyskutujemy i to, co razem uznamy za najlepsze, przyjmujemy do realizacji. Po wspólnych analizach pozostaje nie tylko najlepsze rozwiązanie, ale też wzajemne zaufanie. Wspólnie poznajemy historię zbawienia. Młodzi sami szukają odpowiedzi na pytania, jak to rzeczywiście było. Zdobywają wiedzę, której nie znali wcześniej. Przygotowaniami do misterium żyją u nas całe rodziny.

PRZEMEK MISZCZYK,
W MISTERIUM – ŚW. PIOTR

To nie jest duża rola, ale ważna i trudna: w tym roku przedstawiamy również moment zaparcia się Piotra. To człowiek, który jest cały czas najbliższym Jezusa – tak mu się przynajmniej wydaje. Później ujawnia się jego słabość, tchórzostwo. Trzeba pokazać jego zdradę, późniejszy żal. To człowiek, który się przemienia. To zmienia też nasze przeżywanie samych Świąt Wielkanocnych. Dzięki temu cała historia cierpienia Chrystusa staje się bliższa.

Zaczynają w sanktuarium

MB Kazimierzowskiej:

od sceny sądu u Piłata.

Skazany na ukrzyżowanie

Jezus z Nazaretu

bierze krzyż,

a oni wyruszają za Nim.

Wędrują przez rynek

w Rajczy, później ulicami:

Górską, Parkową

– do Soły – i wracają

do kościoła.

Tu, w drzwiach

kościelnych, przedstawiają

scenę Ukrzyżowania.

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Na te nabożeństwa przychodzi zawsze bardzo dużo osób. I na pewno przeżywają je inaczej: mocniej, głębiej. I dotyczą to wszystkich, którzy włączają się w ten orszak – od wykonawców odtwarzających poszczególne role pasyjnego widowiska, po każdego z uczestników czy przypadkowych przechodniów.

„Wyjście z krzyżem na ulice stawia wiele pytań. Co znaczy dziś naśladować Jezusa? Jak Go naśladować? Czy naśladowca Jezusa musi cierpieć? Czy może być bogaty? Czy my sami mamy świadomość tego, co

Jak w Je



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

działo się 2 tysiące lat temu w Jerozolimie?” – pytają członkowie rajczańskiego zespołu teatralnego „Effatha”, już po raz kolejny przygotowujący się do odtworzenia Męki Pańskiej. Te pytania zadają sobie i innym.

Bliżej Jezusa

Zadebiutowali w 1999 r., za zachętą ks. Andrzeja Żmudki. Pierwsze misterium pasyjne prezentowali na scenie trzy razy. Z biegiem czasu odwazili się opuścić scenę i dołączyć do uczestników ulicznego nabożeństwa. Po zainscenizowanej rozprawie u Piłata wyruszyli na ulice Rajczy, prowadząc wspólne rozważania. Od trzech lat sceny z udziałem aktorów towarzyszą już całemu nabożeństwu Drogi Krzyżowej: do dźwigającego krzyż Chrystusa dołączyli: Apostołowie,

św. Weronika, Szymon Cyrenajczyk, Matka Boża, żydowska starszyzna, żołnierze i jerozolimski lud.

W tym roku doszły kolejne inscenizacje, już nie na ulicach, lecz w kościele. „Odtwarzamy też wydarzenia Wielkiej Srody: obrady Sanhedrynu, zdradę Judasza, a następnego dnia – wydarzenia Wielkiego Czwartku: Ostatnią Wieczerzę, pojmanie i osadzenie Jezusa” – mówi Dorota Salachna, wraz z Ewą Matlak koordynująca całość przedsięwzięcia. Obecnie w pracy pomaga im ks. Krzysztof Mucha.

Zaczął od gruntownego poznania biblijnej historii. Dziś mogą imponować znajomością szczegółów. Z wielką uwagą obejrzeni „Pasję” Gibsona. Co roku wprowadzają odważniej-

**Zbawcza Męka
Pana Jezusa
rozgrywa się
tu i teraz...**

stwa Drogi Krzyżowej stają się w Rajczy tradycją

rozolimie...



sze i bardziej wymagające rozwiązania sceniczne, trudniejsze pomysły. Ich realizacja wymaga sporego nakładu pracy. Próby trwają zwykle około trzech miesięcy. Przeważnie spotykają się cztery razy w tygodniu, pod koniec przygotowań – nawet codziennie. Zapał, z jakim angażują się w przygotowanie tego misterium, bywa zaskakujący dla otoczenia, przekonanego o powszechnej bierności młodzieży.

Tak było i w tym roku. Na kilka dni przed Drogą Krzyżową, mimo dość późnej pory, w kościele w Rajczy tłoczno. Kilkadziesiąt osób przed ołtarzem w skupieniu powtarza kolejne sceny misterium. Nie ma rozgardiaszu, choć grupę tworzy ponad 40 osób. „Podczas tych prób rodzi się między nimi niesamowita więź, zacierają różnice wieku. Stają się bliżsi sobie wzajemnie. To, co wiąże się z przy-

gotowaniem misterium, uczy ich odwagi, odpowiedzialności, samodyscypliny” – podkreśla Ewa Matlak.

Część aktorów już dawno ukończyła szkołę średnią, wyjechała z Rajczy na studia, ale wracają na misterium – do swoich stałych ról. Pana Jezusa gra Tomek Sobel, student pedagogiki w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego. Jemu jest najtrudniej, nie tylko ze względu na rolę. Na próby może dojechać tylko w soboty i niedziele.

Wspólna pasja

Cały Wielki Post to czas wytężonej pracy: kompletowanie kostiumów i dekoracji, przygotowywanie rekwizytów. Znowu wprowadzili nowe sceny, więc nie wystarczą zeszłoroczne zapasy i doświadczenia. Wszystko trzeba od nowa przemyśleć, sprawdzić, poprawić.

„I nigdy nie mamy poczucia, że wszystko jest już zrobione najlepiej, jak można. Ciągłe widzimy, ile jeszcze można dopracować” – przyznają kierującą grupą Dorota Salachna i Ewa Matlak. Dla nich przygotowanie do Wielkiego Tygodnia trwa przez cały rok. Wciąż zbierają pomysły na ulepszenia i nowe sceny.

„Ważne jest, że mnóstwo ludzi pomaga w realizacji – podkreślają. – Dzięki przychylności dyrektora GOK i wójta, nagłośnienie mamy za darmo. Jan Hulbój czuwa nad tym, by wszystko działało jak należy, a strażacy z Rycerki Górnej pomagają w transporcie i zabezpieczeniu trasy przejścia. Jolanta i Adam Kuchejdowie zaangażowali się w przygotowanie dekoracji. Zofia Ciurla włączyła się w organizację prób.

Wielką pomocą służy Marian Szczotka, kościelny. Adam Puszyński wykuwa zbroje dla żołnierzy. Wielu rodziców, z Dorotą Salamon z Rady Rodziców z Gimnazjum na czele, przyłącza się do nas. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy okazują przychylność”.

Ta pomoc jest bardzo potrzebna, bo misterium wymaga znacznie więcej niż zwykle przedstawienie – tu trzeba praktycznie zaangażować całego siebie.

Nasza droga

Razem rozstrzygają dylematy – jak zagrać poszczególne role. Bartłomiej Ślęzak gra Piłata i nie kryje, że ciężko zagrać kogoś takiego. „Gram czwarty raz z rzędu, więc już powoli oswajam się z rolą. Zaczynaliśmy na scenie, a w kościele i na ulicy gra się zupełnie inaczej. To trudniejsze, ale na pewno warto!” – twierdzi. Wtórjuje mu Piotr Klimczak, który w tym roku debiutuje w misterium rolą Heroda: „Jest to dla mnie duże wyzwanie, by zmierzyć się z tą postacią. To wymaga umiejętności teatralnych, bo przecież nie można się zidentyfikować z takim człowiekiem”.

„Staramy się ciągle coś ulepszać. Każdy z czasem coraz lepiej rozumie, coraz poważniej traktuje swoje zadanie” – dodaje Mikołaj Patryas. „Zależy nam, by bardziej przemawiać do serc, do wyobraźni” – mówi Krzysztof Bańka. „To wymaga wiele pracy, ale daje ogromną satysfakcję. Nie wyobrażamy sobie, żeby w przyszłym roku nie zagrać. Zawsze wystarczy tylko wiadomość, że odbywa się pierwsza próba – i wszyscy przychodzą w komplecie” – mówią najstarsi członkowie zespołu.

Nie można tego zaangażowania wytłumaczyć tylko chęcią zdobycia teatralnych doświadczeń czy też pokazania się publiczności. „To nie jest przedstawienie, to nabożeństwo, podczas którego wchodzimy w Mękę Chrystusa Pana – zapraszał zespół »Effatha«.– To nasza Droga Krzyżowa – taka ma być, więc będzie także nasza: z krzyżem Jezusa, nawet przez zasy topniejącego śniegu i kałuże – ku Zmartwychwstaniu”.



MOIM ZDANIEM

KS. KAN. FRANCISZEK
WARZECHA

proboszcz w Rajczy

Pierwszy raz z krzyżem na ulicę wyszliśmy w roku 2000. Po prostu chcieliśmy bardziej przeżyć Mękę Chrystusa. Z chwilą kiedy modlitwę uzupełniły elementy inscenizacji, zaczęło nas przybywać i dołączają też przybysze z innych miejscowości. To wielkie przeżycie dla wszystkich. Także dla mnie. Myślę, że z tego nabożeństwa nikt nie wychodzi obojętny. Wielką wymowę mają teatralne wprowadzenia w liturgię Wielkiego Tygodnia. Na pewno pomaga to w pogłębieniu przeżycia radości Zmartwychwstania. Przygotowanie misterium to działanie, które integruje ludzi. Myślę, że wiele z tego dobra, które rodzi się wówczas, zostaje w naszej parafii na cały rok. Przed wszystkim w tych młodych ludziach. Myślę, że to jest doświadczenie ważne na całe życie.

Juliusz Wątroba

Zmartwychwstanie

Niebo rozdarte błyskiem pioruna
Ziemia się trzęsie bo Jezus kona
I to już koniec
Ciało Jezusa
Krwcią Boską płonie
Niebo porusza
I naszych sumień
Rośliny liche
Kiedyśmy w tłumie
Przed Męczennikiem
Bo krzyż wysoko do nieba mierzy
Dzięki tej śmierci możemy

przeżyć
I przetrwać wszystkie na ziemi
chwile

Tacy znużeni i ciągle w tyle
Tacy rozdarci
I poniżani

Tacy bez pracy
I tak zgorzkniali
Lecz Pan nadzieję
Śle prosto z krzyża
I mrok już dnieje
Niebo się zbliża
Bo zmartwychwstanie też czeka

na nas

I wieczny taniec
I wieczna chwała...

Rudzica 2005



MAŁOWANE NA SZKLE – MARIJA GATNAR-GUZY, WISŁA

Apostolstwo Dobrej Śmierci – w Brennej

Jak św. Weronika

O odwadze wypływającej z wiary i o roli modlitwy oraz osobistego świadectwa życia w chrześcijańskim reagowaniu na prądy współczesności mówili członkowie diecezjalnej wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci podczas wielkopostnych rekolekcji w Domu Rekolekcyjnym św. Jadwigi w Brennej. Rekolekcje poprowadził brat Bogumił Marian Adamczyk, pustelnik, a wspierał go ks. Piotr Żelichowski z Górki Klasztornej – ogólnopolskiego centrum ADŚ.

„Żyjemy pod coraz silniejszą presją zabieganego świata. Potrzeba nam przystanku. Po to są rekolekcje. Potrzeba siły i odwagi, by – jak św. Weronika – móc się przebić przez obojętny tłum, dojść do czekającego w drugim człowieku Chrystusa, otrzeć zakrwawioną twarz – tłumaczy Lidia Greń-Wajdzik, diecezjalna zelatorka ADŚ. – Chodzi o to, żebyśmy umieli mówić o tym, co najbardziej zagrożone: o rodzinie, małżeństwie, szacunku dla życia – żebyśmy umieli pomagać sobie wzajemnie podnosić się z upadków, trwać na modlitwie i naśladować Pana Jezusa w cierpliwym znoszeniu przeciwności”.

„Przyjeżdżam tu od kilku lat, bo to ważny w życiu przystanek, który pozwala też uporządkować nasze myślenie o śmierci, znaleźć właściwe do niej podejście. To przydaje się zwłaszcza w mojej pracy, gdy na co dzień ma się do czynienia ze szczególnie częstym zagrożeniem życia, przypadkami nagłej śmierci” – przyznaje Czesław Warlewski, chirurg z pogotowia ratunkowego. „Życie jest darem Bożym, który umiemy w pełni docenić dopiero wtedy, gdy spoglądamy na nie przez pryzmat śmierci” – dodaje zelatorka Barbara.

Pomagały w tej nauce zarówno wzruszające świadectwa owoców wytrwałej modlitwy składane przez samych uczestników, polecających trudne sprawy wstawiennictwu Matki Bożej na przykład w nowennie pompejańskiej, jak i niezwykle przykład rekolekcjonisty – brata Bogumiła.

Na drodze pokuty

Z różańcem na szyi i przesuwanymi w palcach drewnianymi paciorkami nie rozstaje się nigdy. Do swojej pustelni w Białym Kościele pod Krakowem br. Bogumił, franciszkański tercjarz, trafił po długiej wędrówce. Na szlaku tego wędrowania – rozpoczętego jeszcze w 1956 r. – najpierw był klasztor franciszkanów w Niepokalanowie, gdzie zafascynował go opowieści



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Br. Bogumił, Lidia Greń-Wajdzik i ks. Żelichowski prezentują różańce – dzieło rąk brata Bogumiła

braci pamiętających jeszcze z osobistych kontaktów o. Maksymiliana Kolbego. Była też pustelnia w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie u sędziwego pustelnika uczył się dochowywania surowych reguł życia – i wytwarzania pomocnych w modlitwie różańców.

Były polskie miasta i miasteczka, po których pielgrzymował pieszo, odziany w pokutny wór z napisem nawołującym do nawrócenia. Często ówczesne władze oskarżały go o agitację, zamykając w aresztach. „Wtedy też miałem sposobność mówienia o Chrystusie: i więźniom, i funkcjonariuszom” – wspomina z uśmiechem, choć nie są to przyjemne wspomnienia.

Opatrzność sprawiła, że swoją pracą i modlitwą przez wiele lat mógł służyć także w Ziemi Świętej, m.in. jako przewodnik pielgrzymów z Polski. „Tam, u Grobu Pańskiego, miałem wiele czasu na rozważanie śmierci Chrystusa i modlitwę o własną dobrą śmierć. Staram się w każdej chwili być przygotowany na to, że mnie Bóg odwoła” – mówi brat Bogumił.

Po latach wrócił jednak do kraju i swoją pustelnię opuszcza głównie jako rekolekcjonista, by spotkać się z członkami ADŚ. Na co dzień zajmuje się też wytwarzaniem nowych różańców – w ich konstrukcji uwzględnia wprowadzone przez Jana Pawła II rozszerzenie modlitwy o tajemnice światła. O taki różaniec poprosili go w 2003 r. uczestnicy rekolekcji dla członków Apostolstwa. W zamian za różaniec prosi o Mszę w intencji zwycięstwa Niepokalanej. I wciąż go ktoś o takie różańce pyta, by – jak św. Weronika – tą modlitwą ocierać twarz cierpiącego w bliźnim Chrystusa.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

O tradycjach w Siennej

Wielkanoc w małej ojczyźnie

W Szkole Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Siennej k. Żywca – choć nie ma lekcji – od rana praca wre: wszędzie kolorowe bibuły, zielone gałązki, pisanki. To tylko na pozór dzień wolny od nauki.

Jak mówi dyrektor szkoły Anna Zoń, od czternastu lat tuż przed Bożym Narodzeniem i od dwóch lat przed Wielkanocą, jeden dzień w szkole jest inny od pozostałych. Choć nie ma wtedy zwyczajnych lekcji matematyki czy polskiego, dzieci także się uczą – odkrywania swojej tożsamości, zwyczajów i tradycji małej ojczyzny – ściśle związanych z rokiem liturgicznym. Tak było i 14 marca. Zajęcia były prowadzone w czterech grupach. Niezależnie od wieku, dzieci stworzyły nowe klasy – same wybierały czy chcą się nauczyć robić tradycyjne palmy, malować pisanki, czy



WIOLETTA ŁAKONIEC

przygotowywać kartki i inne ozdoby wielkanocne. Wszystkie odświętnie ubrane – wiele także w stroje ludowe.

Te specyficzne lekcje sztuki zostały poprzedzone rozmowami o tradycjach Wielkiego Postu i Wielkanocy. Nauczyciele

Dzieci z Siennej dobrze wiedzą, jak wykonać tradycyjną palmę żywiecką

mocno podkreślali religijną istotę tego okresu – rozważanie męki i zmartwychwstania Jezusa oraz wiążącą się z nimi symbolikę.

Finałem świątecznego dnia w szkole było spotkanie w sali gimnastycznej. Tutaj dzieci zapre-

zentowały program artystyczny przypominający wiersze Patrona szkoły, związane z Wielkanocą, a zaprzyjaźniony młodzieżowy zespół muzyczny „Albatuz” śpiewał wielkopostne pieśni i piosenki religijne. Wśród zaproszonych na spotkanie gości były także panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. „Jesteśmy mocno związane z tą szkołą. Współpracujemy z nauczycielami. Ile możemy, tyle pomagamy, przybliżając dzieciom miejscowe tradycje” – mówi szefowa gospodyń Barbara Sowa.

Zaraz po spotkaniu w sali gimnastycznej, najmłodszym trudno było się oprzeć, żeby nie wybiec na szkolne boisko, gdzie ich starsi koledzy ulepili ogromnych rozmiarów śniegową pisankę. Po południu, wraz z dorosłymi mieszkańcami, dzieci wyjechały do Cieszy na spektakl Męki Pańskiej.

URSZULA ROGÓLSKA

Hałcnowski rok wspomnień

Pieta „od ognia”

Madonnę z Hałcnowa, słynącą łaskami figurę Piety, koronował papieskimi koronami w 1993 r. kard. Franciszek Macharski. Ten uroczysty akt był kolejnym wyrazem czci, jaką cieszy się tu od wieków Maryja, bolejąca nad zdjętym z krzyża ciałem Syna.

W połowie XVII w. figura MB Bolesnej odbierała hołd zawieszona na wiekowym dębie. Jej sława urosła po tym, jak przetrwała uderzenie pioruna. Od tego czasu czczono ją jako Madonnę od ognia – *ab igne*. Miała około pół metra wysokości i była dość niezwykła. Mówiono o niej, że to radośna Pieta.

Wizerunek przedstawiał Maryję trzymającą na rękach ciało Jezusa nienaturalnie. Autor rzeźby chciał w ten sposób pokazać matczyne rozpamiętywanie radośnych chwil z dzieciństwa Jezusa



ARCHIWUM GN

Pamiętka koronacji MB Bolesnej z Hałcnowa – z 1936 r.

– Maryja wyraźnie się uśmiechała. Taki rodzaj przedstawiania Piety był charakterystyczny dla wczesnego gotyku. Przypuszcza się, że hałcnowska figura powstała w XVI

wieku. Potwierdzeniem kultu otaczającego radośną Madonnę *ab igne*, była koronacja, która miała miejsce 7 czerwca 1936 r.

Pod koniec stycznia 1945 r. dowództwo wojsk hitlerowskich postanowiło zatrzymać ofensywę sowiecką na przedpolach Białej. Na terenie Hałcnowa 27 stycznia rozgorzała bitwa, która trwała 13 dni i nocy. Nieustanne naloty bombowe i ostrzał artyleryjski zrównały osadę z ziemią. Zburzono wszystkie domy. Kilkadziesiąt osób zginęło. 4 lutego zaczęły płonąć kościoły. Grad kul i pocisków był tak gęsty, że nie sposób było cokolwiek ocalić ze świątyni. Uratowały się tylko paramenty – kielichy i monstrancja – schowane w dolnej zakrystii. Spłonęła wieża kościoła, dach, wyposażenie świątyni oraz Madonna *ab igne*...

Mimo to hałcnowskie sanktuarium nie przestało być miej-

scem szczególnego działania łaski Bożej, a hałcnowianie, choć sami pozbawieni dachu nad głową, zaczęli od odgruzowywania kościoła. W ruinach obchodzono tylko pierwszy powojenny odpust – 2 lipca 1945 r. Przybyło wtedy dwa tysiące pątników. Minęło ledwie kilka lat i świątynia była odbudowana. Poczesne miejsce znalazła w niej nowa figura Matki Bożej Bolesnej: trzymającej zdjętą z krzyża naturalnej wielkości ciało Jezusa. Ten rodzaj wizerunku zwykle się odczytywać jako katechezę o współcierpieniu Maryi – Współodkupicielki i Wszechpośredniczki łask. Do Niej zwracają się uczestnicy comiesięcznych czuwań w ostatnie piątki miesiąca, od kwietnia do października. W tym roku będą też wracać do wspomnień sprzed 60 lat.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

PANORAMA PARAFII

W parafii św. Małgorzaty w Dębowcu

Wspólna codzienność i świętowanie

Między Skoczowem a Cieszynem nie brakuje miejscowości, w których nie tylko obok siebie, ale razem żyją wspólnoty katolicka i ewangelicka. Podobnie jest w Dębowcu.

Blisko 700-letnia parafia św. Małgorzaty jest jedną z najstarszych w tym rejonie. Z XVII-wiecznych dokumentów wynika, że tutejszy kościół był drewniany i patronowała mu św. Małgorzata. Kolejny zapis z końca tego wieku mówi o licznie mieszkających tu ewangelikach, „którzy słuchają kazań ukradkiem w lasach”.

Na początku XIX w. obie wspólnoty liczyły po ok. 350 wiernych. Kościółek nie mógł pomieścić 300 wiernych, więc rozpoczęto starania o nową świątynię. Nie postępowały one jednak sprawnie – a drewniany kościół niszczał tak, że trzeba go było zamknąć. Nabożeństwa przeniesiono do filialnego kościoła w Siemoradzu.

Prace przy budowie nowego kościoła rozpoczęto w 1854 r. 18 października 1857 r. konsekrował go pochodzący z Cieszyna biskup tarnowski Józef Pukalski.

Dzisiaj konieczne remonty wykonywane są w miarę możliwości na bieżąco, ale, jak zaznacza proboszcz parafii ks. kan. Marian Kubecki, przed 150-leciem konsekracji świątyni, które pa-



WIOLETTA LAKOMIEC

rafia będzie świętowała za dwa lata, niezbędne jest wykonanie jeszcze wielu prac.

Ekumenia

Wspólnota katolicka liczy około 1300 wiernych, a ewangelicka ok. 600. Katolicy obchodzą odpust parafialny w okolicach 13 lipca. Tego samego dnia ewangelicy świętują dzień założenia swojego kościoła. I tak cała Dębowiec świętuje.

Okazjami do świątecznych spotkań jest także okres Bożego Narodzenia, kiedy to wspólnie organizują koncert kolęd. Tegoroczny odbył się w kościele katolickim. Wystąpiły zespoły śpiewacze ze szkoły podstawowej, gimnazjum, chór młodzieżowy parafii katolickiej, prowadzony przez organistę Tadeusza Kraszewskiego, zespół regionalny Joanny Czendlik oraz zespół ewangelizacyjny Kościoła ewangelickiego.

Okazją do wspólnego bycia razem jest też wakacyjny Tydzień Dobrej Nowiny. Jego finałem jest rodzinny rajd rowerowy i ognisko.

Z Jasnogórką Matką

W parafii spotykają się wspólnoty Dzieci Maryi, ministrantów, Ruchu Światło-Życie. Istnieje także Apostolat Maryjny i Stowarzyszenie Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci. Jak mówi ks. kan. Marian Kubecki, kult maryjny w parafii trwa od wieków. Jego dowodem jest także umieszczona pod chórem stara kopia obrazu MB Częstochowskiej. Uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. sięga 50 procent. Parafianie z wielkim zapałem sprzątajają kościół według przygotowanego harmonogramu, ale jak podkreśla ks. Proboszcz, bardzo mu zależy na jeszcze większym zaangażowaniu wiernych w życie parafii.

URSZULA ROGÓLSKA



KS. KAN. MARIAN KUBECKI

Po święceniach kapłańskich w 1973 r. był wikarym w Woszczycach koło Żor, w Ustroniu i Tychach. Od 1981 do 1994 r. był proboszczem na Stecówce. Od 11 lat – w Dębowcu.

Za dwa lata dębowiecka świątynia będzie obchodziła 150-lecie konsekracji

ZDANIEM PROBOSZCZA

Do Dębowca przybyłem z parafii na Stecówce. Pochodzę z Tarnowskich Gór i kiedy dowiedziałem się, że mam być proboszczem w górach, podczas spotkania z biskupem G. Bernackim powiedziałem, że kuria się chyba pomyliła z tymi górami. Na to biskup: kuria się nigdy nie myli. I tak zostałem proboszczem parafii najwyższej położonej w diecezji – wówczas katowickiej – na wysokości dachu kościoła w Koniakowie. Nie zapomnę daty mojego przybycia do parafii – to był 13.05.1981 r. – dokładnie w godzinie zamachu na Papieża. Praca w Dębowcu ma nieco inny charakter niż ta na Stecówce. Dębowiec znajduje się w pobliżu przelotowej drogi między Skoczowem a Cieszynem. Dlatego często włączamy się w organizowane tam uroczystości i nabożeństwa – zwłaszcza ku czci św. Jana Sarkandra czy Melchiora Grodzieckiego. Od 25-lecia pontyfikatu Papieża, czyli od 2003 r., mamy czuwania modlitewne każdego 16. dnia miesiąca, z modlitwą różańcową, procesją z figurą MB Saletyńskiej zakończoną Apelem Jasnogórskim. Bardzo mi zależy na zaangażowaniu świeckich w życie parafii. Nie sposób tu nie wspomnieć państwa Wandy i Karola Chmielów. Pan Karol, dziś już schorowany człowiek, 10 lat temu poproszony o pomoc w pracach ciesielskich na Kaplicówce, przed wizytą Papieża, spędzał tam po kilkanaście godzin! To ludzie niezwykle oddani Kościołowi. W pracy duszpasterskiej pomaga mi ks. diakon Mariusz Jagosz.

Zapraszamy na Msze św.

■ Msze święte niedzielne: 8.00, 10.30 15.30 (16.30 IV–IX)